

ANDRZEJ JASTRZĘBSKI OMI

## POMOC PSYCHOLOGICZNA A MODLITWA O UZDROWIENIE WEWNĘTRZNE

### PSYCHOLOGICAL COUNSELING AND PRAYER FOR INTERNAL HEALING

**A b s t r a c t.** In the process of internal healing there are manifold factors that play important roles. The diversity of those factors illustrates the complexity of the human being, in which we find both, spiritual and biological elements. A special place is to be given to the psyche, which remains at the cross-roads of the whole composite, the human person.

In this paper we will try to analyze the various methods of helping people to be healed internally. In particular we will seek to compare, in this context, psychological counseling with prayer as a means of internal healing. We will explain these different approaches, their methodology, aim and methods; we will illustrate respective differences and also discuss possible cooperation.

**Key words:** internal healing, prayer, psychological counseling, psychotherapy, salvation.

W obecnych czasach temat uzdrowienia wewnętrznego oraz różnego rodzaju terapii do niego prowadzących jest bardzo eksplorowany<sup>1</sup>. W procesie uzdrowienia człowieka biorą udział rozmaite czynniki. Ich złożoność odzwierciedla złożoność samego człowieka, w którym łączą się zarówno wymiary duchowe jak i biologiczne. Szczególnie istotna w tym kontekście jest psychika człowieka znajdująca się na przecięciu wszystkich sfer tworzących osobę ludzką.

W tym opracowaniu stawiamy sobie za cel przeanalizowanie psychologii w jej wymiarze praktycznym, jakim jest pomoc psychologiczna, czy psychoterapia w zestawieniu z teologią modlitwy o uzdrowienie wewnętrzne. Wskaże-

---

Dr ANDRZEJ JASTRZĘBSKI OMI – wykładowca na Wydziale Teologicznym UAM, sekcja WSD w Obrze; adres do korespondencji: ul. Chmielewskiego 17, 20-620 Lublin; e-mail: [aj@oblaci.pl](mailto:aj@oblaci.pl)

<sup>1</sup> Wilfrid Stinissen połączył nawet oba wątki w jednym tytule swojej książki *Terapia duchowa*, Poznań: W drodze 1999.

my na cel i metodologię obu podejść do cierpiącego człowieka, na różnice, jakimi się odznaczają, uwypuklimy ich ograniczenia oraz przedyskutujemy ich możliwą współpracę.

Boża łaska nie działa w próżni. Dotyka i prowadzi do uzdrowienia całego człowieka nie pomijając żadnego z wymiarów jego egzystencji. Wyodrębnianie w celu dalszych analiz poszczególnych elementów struktury bytu ludzkiego jest z jednej strony hermeneutycznie płodne, ale z drugiej strony niesie ze sobą niebezpieczeństwo przeakcentowania tylko jednego z wymiarów życia człowieka. Może oraz faktycznie prowadzi to do różnego rodzaju redukcjonizmów – w tym wypadku szczególnie do psychologizmu. Obie dyscypliny, używając tych samych terminów, mogą rozumieć pod nimi zupełnie inną rzeczywistość<sup>2</sup>. Dziś w tym kontekście rozwija się kontrowersyjna „neuroteologia”, gdzie próbuje się za pomocą badań neuroobrazowych mózgu (PET, MRI) zrozumieć akty religijne człowieka.

Z drugiej strony łaska wpływa na całego człowieka, a co za tym idzie na jego psychikę. Psychologiczny wymiar działania łaski można by nazwać „psychologią teologii” i nie musi ona z konieczności być przeciwstawna ujęciu teologicznemu. Rozwój duchowy jest niewątpliwie powiązany z rozwojem psychicznym. Boża łaska może działać cuda, jednak normalnie buduje na zastanej naturze człowieka.

Wiara religijna, która wyraża się poprzez modlitwę o uzdrowienie wewnętrzne, może mieć bardzo skuteczny wpływ psychoterapeutyczny, ale to nie jest jej podstawowy cel. I choć niejako „przy okazji” może służyć poprawie zdrowia psychicznego, czy prowadzić do zwiększenia równowagi wewnętrznej, jej celem nie jest rozwiązywanie konfliktów osobowościowych, lecz zbawienie i uświęcenie człowieka.

### 1. RÓŻNE ROZUMIENIA PSYCHOLOGII<sup>3</sup>

Zanim rozpoczniemy pracę interdyscyplinarną z pogranicza psychologii i teologii wypada poczynić niezwykle ważne zastrzeżenie. Psychologowie

---

<sup>2</sup> Por. J. J. M c N e i l l, *Psychotherapy and the Spiritual Journey*, „Journal of Religion and Health” 1998, Vol. 37, No. 4, s. 333-344.

<sup>3</sup> Por. A. J a s t r z ę b s k i, *W obronie integralności człowieka. Próba adekwatnego ujęcia filozofii psychologii*, Warszawa: Eneteia 2011, s. 100-102.

nie są zgodni co do tego, jaki jest lub powinien być przedmiot ich nauki. J. M. Cattell pisał wprost, że „psychologia jest bardziej zmienna w swej treści i bardziej niepewna w swych metodach niż jakakolwiek nauka fizyczna”<sup>4</sup>.

Historycznie rzecz ujmując, psychologię definiowano najpierw jako naukę o umyśle. Wundt mówił, że jest to nauka o bezpośrednim doświadczeniu przez człowieka faktów psychicznych, które jako wzajemnie połączone zdarzenia, posiadają charakter procesualny poddany jakimś obiektywnym prawom<sup>5</sup>. Dla W. Jamesa psychologia miała być nauką o życiu umysłowym oraz występujących w nim zjawiskach, jak uczucia, pragnienia, poznanie, rozumowanie, podejmowanie decyzji itp<sup>6</sup>; dla Z. Freuda „nauką o treści świadomości”<sup>7</sup>, a dla Junga po pierwsze o świadomości, a po drugie o tym, co nazywamy produktami nieświadomej duszy. Przy czym ten drugi wymiar pozostaje wyzwaniem dla badania naukowego<sup>8</sup>.

Z kolei A. Binet twierdził, iż psychologia jest nauką badającą indywidualne różnice pomiędzy ludźmi zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym<sup>9</sup>, a J. B. Watson, że psychologia jest jedną z nauk przyrodniczych zajmujących się eksperymentowaniem na zachowaniu człowieka i zwierząt z pominięciem problemu świadomości<sup>10</sup>.

H. Spencer uważał, że psychologia może być uznana za naukę obiektywną i samodzielną w przypadku, gdy jej przedmiotem będą zewnętrzne (materialne) manifestacje życia umysłowego. Jeśli natomiast opieralibyśmy się na introspekcji, psychologia pozostałaby jedynie „nauką” subiektywną, której nie można by włączyć do systemu nauk. E. Husserl definiował natomiast psycho-

---

<sup>4</sup> J. M. C a t t e l l, *The Conceptions and Methods of Psychology*, w: R. J. Huber, C. Edwards, D. Heining-Boynton (eds.), *Cornerstones of Psychology*, Fort Worth: Harcourt 2000, s. 145.

<sup>5</sup> W. W u n d t, *Introduction From Outlines of Psychology*, w: R. J. Huber, C. Edwards, D. Heining-Boynton (eds.), *Cornerstones of Psychology*, Fort Worth: Harcourt 2000, s. 63.

<sup>6</sup> R. J. H u b e r, C. E d w a r d s, D. H e i n i n g - B o y n t o n (eds.), *Cornerstones of Psychology*, Fort Worth: Harcourt 2000, s. 132.

<sup>7</sup> S. F r e u d, *Wstęp do psychoanalizy*, tłum. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki, Warszawa: PWN 2010, s. 20.

<sup>8</sup> C. G. J u n g, *The Tavistock Lectures*, w: R. J. Huber, C. Edwards, D. Heining-Boynton (eds.), *Cornerstones of Psychology*, Fort Worth: Harcourt 2000, s. 269-277.

<sup>9</sup> Por. J. R. A n g e l l, *The Province of Functional Psychology*, w: R. J. Huber, C. Edwards, D. Heining-Boynton (eds.), *Cornerstones of Psychology*, Fort Worth: Harcourt 2000, s. 123-130.

<sup>10</sup> J. B. W a t s o n, *Psychology as the Behaviorist Views It*, „Psychological Review” 1913, Vol. 20, No. 2, s. 158-177.

logię jako „naukę o czystych duszach w ogólności”<sup>11</sup>. Psychologia fenomenologiczna miała mieć stąd jako cel badanie subiektywności w jej realnych możliwościach<sup>12</sup>, czy – jak chciała E. Stein – po prostu psychiki<sup>13</sup>.

Pytanie o przedmiot psychologii jest jednocześnie pytaniem o samą psychologię, o to, czym ona jest. Odpowiedzią na to pytanie jest podanie definicji psychologii. Jak zaznaczono wcześniej, definicji tych pojawiło się już bardzo wiele. Można na przykład definiować psychologię w kluczu strukturalistycznym jako naukę o procesach umysłowych, gdzie umysł rozumie się właśnie jako złożoną strukturę. Można dalej definiować psychologię funkcjonalistycznie jako naukę o aktywności umysłowej, która zawiera myślenie, odczuwanie, wyobrażnię oraz percepcję.

Bacniejszy wgląd we współczesny stan psychoterapii pokazuje, że istnieje bardzo wiele różnych szkół i podejść, które często pozostają we wzajemnym konflikcie w tym, co dotyczy rozumienia celów terapii oraz ich metod. Nawet wewnątrz spuścizny po Freudzie (kierunki psychodynamiczne) zachodzą spore różnice. Psychoanaliza pozostaje w opozycji do behawioryzmu, psychologii Gestalt, podejścia poznawczego oraz bardzo wielu pomniejszych kierunków w psychoterapii. Jeśli mamy aż tak dużo rozbieżności, to zapewne wszystkie z tych szkół nie mogą mieć racji, posiadać pełni prawdy o człowieku. Nie mamy też właściwie narzędzia, które pozwoliłoby oddzielić fałszywe ujęcia w psychoterapii od tych właściwych<sup>14</sup>.

W zależności od tego, jaką koncepcję psychologii przyjmujemy, taką też przyjmujemy antropologię, na której ta pierwsza jawnie albo skrycie się opiera. Występują ponadto także różne ujęcia zdrowia psychicznego. Przyjęcie czysto naturalistycznego podejścia, które eliminuje z pola badawczego życie umysłowe człowieka, w praktyce uniemożliwia dialog z teologią. Tylko integralne ujęcie przedmiotu psychologii, w którym jest miejsce na wymiar umysłowy, a nawet duchowy człowieka oraz na świat wartości wyższych, daje szansę owocnej dyskusji interdyscyplinarnej. Takie rozumienie psychologii będziemy też dalej w artykule stosować. Warto przynajmniej mieć świadomość skomplikowania tej problematyki. Dla sprawiedliwości trzeba oczywiście

---

<sup>11</sup> E. H u s s e r l, *La crisi delle scienze europee e la fenomenologia trascendentale*, Milan: Il Saggiatore 1987, § 71.

<sup>12</sup> N. A b b a g n a n o, *Storia della filosofia III*, Torino: UTET 2007, s. 841.

<sup>13</sup> E. S t e i n, *Psicologia e scienze dello spirito. Contributi per una fondazione filosofica*, Roma: Cita Nuova Editrice 1996, s. 42.

<sup>14</sup> E. E r w i n, *Philosophy & Psychotherapy*, London: Sage Publications 1997, s. 158-159.

cie dodać, że zarówno w psychologii, jak i w psychoterapii nie brakuje prób integralnego ujmowania człowieka oraz jego cierpienia<sup>15</sup>.

## 2. PUNKT WYJŚCIA – SYTUACJA CZŁOWIEKA Z PUNKTU WIDZENIA PSYCHOLOGII I TEOLOGII

Z teologicznego punktu widzenia istnieją w osobowości człowieka siły autodestrukcyjne, które odnosi się do koncepcji grzechu pierworodnego, czyli zerwania jedności (komunii) z Bogiem oraz Jego stworzeniem (naturą). Święty Paweł pisze wprost: „Nie rozumiem tego, co czynię. Nie czynię bowiem tego, co chcę, ale czynię to, czego nienawidzę” (Rz 7, 15). Wprowadza to rodzaj napięcia psychicznego, które można rozumieć jako egzystencjalne zmaganie pomiędzy dobrem i złem, jednością i podziałami, służeniu innym a tendencjami egoistycznymi. To „pierwotne zranienie natury ludzkiej”, jakiś rodzaj rozdwójenia, rozdarcia<sup>16</sup> dziedziczy się psychologicznie na różne sposoby. Może to być przekaz genetyczny (choroba), dysfunkcjonalna rodzina, wydarzenia traumatyczne, patologiczne środowisko wzrostu, a w języku teologicznym bunt wobec planu Boga (przykazań). Jakakolwiek byłaby droga „dziedziczenia”, efekt pozostaje ten sam: skłonność człowieka do zła<sup>17</sup>.

Zranienie natury ludzkiej objawia się w tzw. pożądlivościach, które można określić jako sumę nieuporządkowanych odruchów, popędów i impulsów w człowieku. Jeśli ujmemy je w wersji katechizmowej, to możemy mówić o siedmiu zasadniczych kierunkach zranienia natury ludzkiej, czyli siedmiu grzechach głównych.

W stanie zranienia człowiek przychodzi na świat, tj. posiada wrodzoną słabość, skłonność do złego. Na to wrodzone zranienie nakładają się jeszcze inne zranienia powstałe w wyniku osobistych doświadczeń człowieka (często w dzieciństwie), które stanowią część jego historii. Pierwotne skrzywienie

---

<sup>15</sup> Zob. J a s t r z ę b s k i, *W obronie integralności człowieka*, s. 317-336.

<sup>16</sup> W. S t i n i s s e n, *Człowiek prawdziwy*, Poznań: W drodze 2013, s. 91.

<sup>17</sup> Por. D. M o n t g o m e r y, *Compas Therapy. Christian Psychology in Action*, Montecito: Compas Works 2009, s. 15.

natury ludzkiej jest pogłębiane zarówno przez grzechy własne, jak i grzechy otoczenia<sup>18</sup>.

Grzech pierwotny na poziomie psychologicznym wyraża się poprzez życie na poziomie iluzji psychicznych, w skoncentrowaniu się na własnym *ego*, nierzeczywistych idealizacjach. Współczesna psychologia poprzez odkrycie nieświadomości pozwoliła spojrzeć na duchową kondycję człowieka w nowy sposób. Powstało wiele teorii psychologicznych mówiących o współzależności, czy opisujących dysfunkcjonalne rodziny. Badania oparte na tych teoriach ukazują, że przynajmniej w tzw. I świecie ludzi dotkniętych zaburzeniami psychicznymi może być nawet do 95% populacji. Takie ustawienie sprawy zbliża nas do psychologicznego ujęcia grzechu pierwotnego<sup>19</sup>.

Św. Tomasz twierdzi: „Ponieważ jednak natura nie została przez grzech aż tak zepsuta, by być pozbawiona całego dobra naturalnego, dlatego człowiek w stanie natury skażonej może własną mocą spełniać jakieś dobro częściowe, np. budować domy, uprawiać winnicę itp. Nie może jednak wykonać całego współmiernego swej naturze dobra [...] podobnie jak chory może wprawdzie wykonywać sam pewne ruchy, ale bez pomocy leczenia nie może poruszać się tak swobodnie, jak zdrowy”<sup>20</sup>.

Wolność człowieka konkretnego, to wolność bytu, który nie jest w stanie czystej natury. Człowiek jest upadły i odkupiony. Psychologia nie może się wypowiadać na temat tego historycznego wydarzenia, psycholog może natomiast zaobserwować nieuporządkowanie w naturze człowieka. Teologia tłumaczy to w kategorii grzechu pierwotnego. Przed upadkiem człowieka intelekt oraz wola pozostawały w harmonii ze sferą popędową w człowieku. Człowiek był w pełni wolny. Teraz musi się on zmagać, aby być w pełni wolnym. Dogmatyka katolicka mówi, że człowiek nie jest w stanie na dłuższą metę bez pomocy łaski wytrwać bez przyzwolenia na poważne nieuporządkowanie moralne. W języku psychologicznym oznacza to, że człowiek nie potrafi bez łaski kontrolować sfery popędowej i jej się poddaje. Krótko mówiąc, bez pomocy Boga człowiek nie potrafi osiągnąć swego naturalnego optimum – w tym pełnej wolności<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> Por. J. A u g u s t y n, *Jak szukać i znajdować wolę Bożą?*, Kraków: Wydawnictwo M 1995, s. 144-145.

<sup>19</sup> Por. T. K e a t i n g, *The Human Condition*, New York: Paulist Press 1999, s. 12.

<sup>20</sup> Św. T o m a s z, *Summa Theologiae*, t. 14, Londyn: Veritas 1972, s. 54.

<sup>21</sup> J. F. D o n c e e l, *Philosophical Psychology*, New York: Sheed and Ward 1955, s. 258-259.

Człowiek doświadcza w sobie pewnej sfery, którą można nazwać „ciemnością” w osobowości. Jest to mieszanina chronicznie negatywnych uczuć, jak niezadowolenie, opuszczenie, złość, smutek, depresja, rozczarowanie, stres, kompleks niższości, poczucie winy, zazdrość, zawiść itp. Ludzie w większości przypisują genezę tych uczuć zewnętrznemu kontekstowi ich życia oraz różnym trudnym wydarzeniom. Prawie nikt nie zauważa, że ciemności te pochodzą z wnętrza człowieka. Ciemności te są właśnie grzechem w najgłębszym znaczeniu. W teologii uważa się, że grzechem jest tylko dokonany czyn w świadomości winy. Jest to tak zwany grzech osobisty. Stanowi on jednakże tylko część grzechu człowieka. Za czyny można żałować, można się z nich spowiadać i w ten sposób uzyskać uwolnienie z winy z nimi związanej.

Inaczej ma się natomiast sprawa ze złymi skłonnościami człowieka, które tkwią w nim dużo głębiej i łatwo umykają świadomej percepcji. Człowiek jest wobec nich często po prostu bezsilny. Dochodzi do tego fakt, że nikt nie czuje się odpowiedzialny za skłonności, ponieważ wydaje się, że świadomie ich się nie wybiera. Jednakże grzechem nie jest jedynie to, co dobrowolnie popełnione, ale wszystko to, co nas oddziela od innych ludzi oraz od Boga. Tak jest właśnie z chronicznie negatywnymi uczuciami. W teologii przyjęło się nazywać te skłonności „grzechem pierwotnym”. Biorąc pod uwagę skromny dostęp do tych skłonności, człowiek może być z nich właściwie tylko odkupiony z zewnątrz. W praktyce trudno człowiekowi oddzielić grzech osobisty od grzechu pierwotnego, ponieważ ten drugi prowadzi do tego pierwszego. Tak czy inaczej popełniane złe czyny wskazują na istnienie tych chronicznie negatywnych uczuć<sup>22</sup>.

Ojciec Jalics pisze w tym kontekście co następuje: „Mamy wewnętrzny dobry rdzeń, przez który moglibyśmy doświadczyć, kim jesteśmy w Bogu i kto jest w nas Bogiem, jak jesteśmy przez Niego miłowani i niesieni, jak jesteśmy dziećmi Boga, świątynią Ducha Świętego i członkami Chrystusa, jak mieszka w nas cała Trójca Święta. Ponad tym zdrowym rdzeniem leży ciemna i bolesna warstwa grzechu, która broni nam dostępu do naszego dobrego rdzenia. W ucieczce przed naszą ciemną warstwą wzniesiliśmy barykadę, którą tu nazywamy skorupą. Ma nas ona chronić przed naszymi ciemnościami i umożliwić nam mniej bolesny sposób życia. Ceną tego jest oddzielenie nas

---

<sup>22</sup> F. J a l i c s, *Rekolekcje kontemplatywne*, tłum. J. Bolewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010, s. 132.

także od naszego prawdziwego wewnętrznego bycia, od naszej najgłębszej tożsamości w Bogu”<sup>23</sup>.

Rdzeń człowieka jest powiązany z Duchem Stworzycielem, tj. z Miłością Stwarzającą. Osobny wymiar człowieka stanowi psychika i dalej także ciało. Miłość z rdzenia osoby przenika także sferę psychiczną oraz somatyczną. Dzięki psychice oraz somatyce w służbie Miłości człowiek może wchodzić w dobre relacje ze światem i z innymi. Człowiek staje się w pełni sobą ostatecznie poprzez otwarcie się na Miłość Stwarzającą i Uzdrawiającą. Nie oznacza to upodobniania się do jakiegokolwiek wymyślonego i narzuconego z wewnątrz modelu czy ideału bycia człowiekiem (nawet szlachetnego), ale na poddaniu się Miłości, która wzywa do przekraczania egoizmu, umierania skłonności auto-soteriologicznych, auto-afirmatywnych, czyli szukania przede wszystkim siebie<sup>24</sup>. Ten proces transcendencji może dokonywać się także poprzez modlitwę o uzdrowienie wewnętrzne.

### 3. PRZYCZYNA UZDROWIENIA

Objawienie ukazuje nam Jezusa, który „uzdrowia wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu” (Mt 4, 23). Jezus zbawia całego człowieka – jego wymiar duchowy, psychiczny i fizyczny. To coś więcej niż pomoc medyczna<sup>25</sup>. Apostołowie kontynuują to dzieło Pana. Na przykład Piotr z Janem uzdrawiają chromego przy bramie świątyni zwanej Piękną (Dz 3, 1-11).

W modlitwie o uzdrowienie adresatem prośby jest zawsze Bóg: Ojciec, Jezus, Duch Święty. Ten wymiar w pomocy psychologicznej jest nieobecny. Uzdrowienie wewnętrzne najlepiej zrozumieć w perspektywie biblijnej. W takiej optyce widać jasno, że to Pan Bóg jest jedynym skutecznym lekarzem, który najlepiej wie, jaką zlecić terapię oraz jakich użyć do tego leków. Uzdrowienie wewnętrzne nie ma nic wspólnego z promocją własnej osoby, programami rozwoju osobistego, coachingiem, przekonaniem o własnej skuteczności, krótko mówiąc z wchodzeniem w klimat współzawodnictwa czy polep-

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 133.

<sup>24</sup> I. M. R u p n i k, *Dire l'uomo, Persona, cultura della Pasqua*, Roma: Lipa 2005, s. 104.

<sup>25</sup> Por. J.-F. C a t a l a n, *Duchowość a psychologia, Jak odróżnić wezwania Boga od własnych pragnień?*, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2007, s. 114.



szaniem jakości życia, gdzie nie ma w ogóle odniesienia do transcendencji. Nieuzasadniona wiara w nieograniczone możliwości ludzkiego umysłu jest zwodnicza i może prowadzić do wielu rozczarowań, a nawet zranień, które później będą wymagać uzdrowienia ze strony Pana Boga. Człowiek nie stwarza siebie, jak chcieliby to widzieć niektórzy filozofowie egzystencjaliści (np. J.-P. Sartre).

Praktyka modlitwy o uzdrowienie wskazuje jasno, że najważniejsze jest zbawienie, które otrzymujemy z łaski Dawcy. Jest to zupełnie inna optyka niż strategię rozwoju osobistego. W modlitwie o uzdrowienie uznajemy słabość człowieka oraz jego wołanie o miłosierdzie pośród chorób, zwątpienia, cierpienia, dysfunkcji<sup>26</sup>. Czy jest to uzdrowienie duchowe czy psychologiczne? Jeśli uzdrowienie byłoby tylko psychologiczne, to modlitwa nie byłaby do tego konieczna i wystarczyłaby wizyta u lekarza. A jeśli uzdrowienie dotyka obu wymiarów: zarówno duchowego jak i psychologicznego, to jaka powinna być kolejność leczenia? Czy psychoterapeuta nie mógłby zająć się także stroną duchową egzystencji człowieka?

Terapeuci w swej pracy muszą bardzo uważać, aby nie przekonywać swych pacjentów do własnego światopoglądu religijnego, ani nie podejmować za swoich pacjentów istotnych decyzji życiowych<sup>27</sup>. Terapeuta może bezrefleksyjnie przekazywać swoim pacjentom to, w co wierzy, co uważa za dobre, a co za złe. Zasadniczo nie powinien wypowiadać się w sprawach wiary, teologii, czy moralności. Nie może na przykład twierdzić, że Bóg nie istnieje albo, że należy tylko kupować, wypoczywać i cieszyć się z życia. Jest to jasne przekroczenie jego kompetencji<sup>28</sup>. Trzymając się tego przykładu, terapeuta może analizować relację do Boga, tj. postawę religijną człowieka – tak w jej wymiarze emocjonalnym, jak w poznawczym czy behawioralnym, pomagając w ten sposób swojemu pacjentowi w osiągnięciu większej dojrzałości religijnej<sup>29</sup>.

Wiara religijna czy moralność mogą być przekazywane nawet wbrew intencji pomagającego. Pomoc cierpiącemu człowiekowi nie powinna być próbą ukształtowania go „na własny obraz i podobieństwo”. Bardzo trafnie sytuację taką opisuje polski psychiatra A. Kubacki: „Niełatwo czasem przyznać, że

---

<sup>26</sup> F. S t u t z m a n n, *Jak zostać uzdrowionym?*, Kraków: Wydawnictwo AA 2012, s. 39.

<sup>27</sup> T. C. B a r r e t t, *Spirituality and Psychotherapy*, „Human Development” 2009, Vol. 30, No. 2, s. 5-11.

<sup>28</sup> P o r. A. O s o r i o, *Fundamentos filosóficos de la Psicología actual*, „Revista Española de Pedagogía” 2009, Vol. 242, No. 1, s. 149-168.

<sup>29</sup> J a s t r z ę b s k i, *W obronie integralności człowieka*, s. 300-302.

możliwość i prawo manipulowania cudzym zachowaniem sycą naszą pychę i poczucie mocy, nawet jeśli kierowani zbożnym celem pomocy jesteśmy w stanie jej udzielić komuś bezradnemu i bezsilnemu. Kwestionowanie naszej wiedzy czy władzy budzi nieuchronnie sprzeciw, zagrażając naszemu poczuciu wartości. Z takich defensywnych pozycji łatwo zapomnieć o interesie pacjenta, np. usiłując przełamać jego opór nadmiernie intensywnym czy brutalnym leczeniem, lub eksperymentując chaotycznie z różnymi receptami w nadziei, że któraś z nich «chwyci»<sup>30</sup>.

Każdy terapeuta ma prawo do przekonań, na których opiera swoje życie. W sytuacji terapeutycznej powinien zachować je dla siebie i w żaden sposób nie narzucać ich pacjentowi. Ideałem byłaby całkowita powściągliwość ze strony terapeuty. Faktycznie jednak terapeuci stają się nierzadko kryptomisjonarzami próbującymi przekonać swoich klientów do własnych wartości moralnych oraz religijnych, a terapię uważają za udaną tylko wtedy, gdy uda im się przekonać kogoś do preferowanych przez siebie wartości. Działanie takie jest nieetyczne. Terapeuta powinien być neutralnym obserwatorem faktów psychicznych a nie „technologiem wpływającym na człowieka”<sup>31</sup>.

V. Frankl twierdzi jednakże, iż psychiatra jako wierzący może, a nawet ma obowiązek wyrażać swój religijny punkt widzenia. Obowiązek ten nie ciąży na nim jako na lekarzu, ale jako wierzącym. Jedynie psychiatra, który sam jest człowiekiem wierzącym, może posługiwać się religią w procesie psychoterapeutycznym. Z kolei niewierzący psychoterapeuta nie ma prawa manipulować uczuciami religijnymi swego pacjenta, ani traktować religii jako jednego z narzędzi poprawy, które można by wypróbować w terapii obok innych metod. Oznaczałoby to degradację religii do przedmiotu poprawy zdrowia psychicznego<sup>32</sup>.

Jedynie Bóg może w pełni uzdrowić człowieka. Ponieważ jest Stwórcą, może stwarzać na nowo. Tylko On może radykalnie przemieniać życie i serce człowieka, a nawet przywracać życie. Odrodzenie i przemiana całego człowie-

---

<sup>30</sup> A. K u b a c k i, *Opór w psychofarmakoterapii*, „Psychiatria Polska” 1982, nr 16, s. 297-306; cyt. za: S. M u r a w i e c, *Psychodynamiczna interpretacja działania leków psychotropowych*, w: S. Murawiec, C. Żechowski (red.), *Od neurobiologii do psychoterapii*, Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii 2009, s. 175-176 (140-219).

<sup>31</sup> B. S l i f e, A. S m i t h, C. B u r c h f i e l d, *Psychotherapists as crypto-missionaries: An exemplar on the crossroads of history, theory, and philosophy*, w: D. Hill, M. Krall (eds.), *About psychology: At the crossroads of history, theory, and philosophy*, Albany: State University of New York Press 2003, s. 55-72.

<sup>32</sup> V. F r a n k l, *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, przekł. A. Wolnicka, Warszawa: Czarna Owca 2012, s. 98.

ka są dziełem Ducha Świętego, który „leczy serca ranę” – dzieje się to jednak także dzięki wolnej współpracy człowieka<sup>33</sup>.

#### 4. KU SYNTEZIE

Życie duchowe dla współczesnego człowieka wydaje się być czymś odległym, ponieważ wykazuje on tendencje do odcinania się od swych duchowych korzeni. Zarówno nowe formy terapii jak i nowe ruchy religijne są próbą odpowiedzi na tę bolączkę naszych czasów. Puste miejsce domaga się zawsze zapełnienia. Może też być otwarciem się na działanie złych duchów, czy też dla różnych namiastek duchowości, jak okultyzm czy ezoteryzm, lub po prostu na różnego rodzaju uzależnienia, jak alkohol, seks, narkotyki.

Duchowość i psychiczność, choć wzajemnie się przenikają, w zasadniczy sposób różnią się między sobą. Celem pomocy psychologicznej jest doprowadzenie do jakiejś formy harmonii osobowości człowieka (np. w ujęciu psychoanalizy do panowania *ego* nad *energiami id* i *superego*<sup>34</sup>) oraz do jego poprawnego funkcjonowania w społeczeństwie. Celem modlitwy o uzdrowienie jest albo nawiązanie relacji z Panem Bogiem, albo jej poprawa aż do pełnego zjednoczenia, czyli pełnego powierzenia się Bogu. Krótko mówiąc, pomoc psychologiczna usprawnia funkcjonowanie człowieka, a modlitwa prowadzi do uzdrowienia relacji z Bogiem. Pomoc psychologiczna dotyczy bardzo różnych wymiarów egzystencji człowieka: energii psychicznej, organizacji struktury osobowości, konfliktów społecznych, spełnienia osoby i innych. Z kolei modlitwa o uzdrowienie posiada odniesienie do ostatecznego celu człowieka oraz sensu życia jako całości. Jeśli dotyczy tych samych rzeczywistości co psychologia – np. niepokoju człowieka, to czyni to z innej perspektywy, tj. z perspektywy wiary i wieczności<sup>35</sup>.

Victor Frankl, twórca logoterapii, twierdzi, iż choroba psychiczna, jak nerwica czy psychoza, nie zagrażają zasadniczo duchowemu życiu człowieka. Choroba może bowiem stać się impulsem, wyzwaniem prowadzącym do głębszej refleksji duchowej. Choćby zaburzenia nerwicowe popychały człowieka

<sup>33</sup> Por. C a t a l a n, *Duchowość a psychologia*, s. 118.

<sup>34</sup> M c N e i l l, *Psychotherapy and the Spiritual Journey*, s. 334.

<sup>35</sup> F. S t u t z m a n n, *Jak zostać uzdrowionym?*, Kraków: Wydawnictwo AA 2012, s. 40.

w kierunku religii, to jego przeżycia religijne mogą być bardzo autentyczne i w dalszej perspektywie okazać się czynnikiem leczącym w nerwicy. Nie można stąd zakładać, że cechy neurotyczne uniemożliwiają przeżywanie autentycznej religijności. Jezus mówi, że ostatecznie to prawda nas wyzwala. Nie znaczy to, że głęboka i dojrzała wiara zapewnia niejako automatycznie uzdrowienie zaburzeń psychicznych. Z drugiej strony wolność od nerwicy nie gwarantuje też istnienia bogatego życia duchowego. Wolność od zaburzeń psychicznych nie jest – zdaniem Frankla – ani warunkiem koniecznym, ani wystarczającym dojrzałej i trwałej wiary<sup>36</sup>.

Benito Goya dodaje w tym kontekście, że pewien niezawiniony brak dojrzałości psychologicznej może współistnieć ze szczerym zaangażowaniem w życie duchowe, stając się motywem osobistego wysiłku oraz otwarcia się na działanie Ducha Świętego<sup>37</sup>.

Zapewne kondycja psychoafektywna wywiera jakiś wpływ na rozwój duchowy człowieka, a w wypadku patologii w większości przypadków jest to wpływ negatywny<sup>38</sup>. Wiele zaburzeń psychicznych odbija się negatywnie na praktykowaniu cnót moralnych. Uzdrowienie wewnętrzne dokonuje się zwykle gdzieś na przecięciu różnych sfer człowieka i dotyka zarówno decyzji, sumienia oraz życia moralnego jak i psychiki człowieka (zranień uczuciowych, pamięci, organizacji osobowości, sposobu myślenia i postrzegania rzeczywistości). Ograniczenia wolności człowieka mają nie tylko charakter psychiczny, ale także duchowy (grzechy, złe skłonności). Owocem modlitwy o uzdrowienie wewnętrzne nie musi być doskonały stan psychiczny, ale przede wszystkim nowe światło Ducha Świętego prowadzące do zmiany postępowania, czyli duchowy wzrost człowieka, umocnienie „człowieka wewnętrznego”. Uzdrowienie wewnętrzne dotyczy zatem przede wszystkim uzdrowienia serca, wspomnień i pamięci, tożsamości, czy rozumu<sup>39</sup>.

Natura człowieka jest dwoista: psychofizyczna i duchowa, stąd także uzdrowienie wewnętrzne będzie dotykało tych dwóch wymiarów egzystencji ludzkiej. Modlitwa nie powinna zastępować jednak pomocy lekarskiej. Psychoterapia dotyka bardziej powierzchownych warstw osoby, takich jak psychi-

---

<sup>36</sup> Por. V. F r a n k l, *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, przekł. A. Wolnicka, Warszawa: Czarna Owca 2010, s. 172.

<sup>37</sup> B. G o y a, *Psicologia e vita spirituale. Sinfonia a due mani*, Bologna: Edizioni Dehoniane 2001, s. 64.

<sup>38</sup> W. S t i n i s s e n, *Noc jest mi światłem*, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2004, s. 43.

<sup>39</sup> Por. S t u t z m a n n, *Jak zostać uzdrowionym?*, s. 43-44.

ka czy uczucia, natomiast działanie Boże dotyka głębiej, samego ducha człowieka (biblijnego serca), aby mógł on potem przeniknąć z nową mocą także psychikę uzdrowionego. Obie formy oddziaływania mogą się zatem uzupełniać. Okazuje się, że w praktyce osoba jest dotknięta zwykle zarówno zaburzeniem psychicznym jak i duchowym cierpieniem. Cierpienie moralne związane z grzechem dość łatwo ocenić, a powrót do życia moralnego będzie miał pozytywny wpływ na psychikę człowieka<sup>40</sup>.

Uzdrowienie wewnętrzne nie jest równoważne z równowagą psychiczną, jak też z psychologicznym dobrostanem, ani tym bardziej nie jest substytutem udanej samoaktualizacji w rozumieniu psychologii humanistycznej. Uzdrowienie wewnętrzne w mocy Ducha Świętego daje człowiekowi więcej niż jakakolwiek terapia, ale stawia też przed człowiekiem o wiele większe wymagania – przede wszystkim oczekuje przyjęcia tajemnicy cierpienia oraz niesienia krzyża. Z wymienionych powyżej względów łączenie porządków psychoterapii oraz wiary będzie prowadziło do nieporozumień i napięć. Choć nieraz owoce pochodzące z obu porządków tych oddziaływań mogą być do pewnego stopnia zbieżne, to nie należy utożsamiać posługi medycznej z duchową. Poza tym nauce, a więc także psychologii, należy się odpowiednia wolność badawcza. Psychologia nie może stać się służebnicą teologii (*Ancilla theologiae*). Bóg szanuje wolność każdego człowieka – także naukowca. Wiemy, że w przypadku szczerych poszukiwań naukowych, porządek wiary nie będzie podważany przez porządek nauki, a w wielu wypadkach ten drugi znajdzie umocnienie dla pierwszego. Jednakże tylko wyniki badań empirycznych niepodlegających wpływom religijnym mogą stać się przydatne dla teologii<sup>41</sup>.

Modlitwa o uzdrowienie wewnętrzne nie jest i z zasady być nie może próbą zastępowania leczenia farmakologicznego czy też psychoterapii. Nie możemy wystawiać Pana Boga na próbę zaniedbując pomoc lekarską i licząc na cudowne uzdrowienie<sup>42</sup>. Modlitwa o uzdrowienie jest inną formą pomocy, w którą zaangażowana jest wiara w działanie Ducha Świętego. Raz modlitwa może okazać się rozstrzygająca w powrocie do zdrowia, innym razem może być ważną pomocą ku temu. Z drugiej strony Bóg nie musi poddawać się naszym psychologicznym schematom i może je omijać. Bóg uzdrawia, to znaczy zbawia. Akt uzdrowienia wewnętrznego stanowi spotkanie człowieka

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 47.

<sup>41</sup> Por. F r a n k l, *Bóg ukryty*, s. 99-100.

<sup>42</sup> Por. C a t l a n, *Duchowość a psychologia*, s. 112.

ze swym Zbawicielem, Jezusem, który uzdrawia z woli swego Ojca przez moc Ducha Świętego i prowadzi do nowego człowieczeństwa<sup>43</sup>.

## 5. UZDROWIENIE INTEGRALNE

Uzdrowienie wewnętrzne można by określić jako miłosierne i pełne współczucia spojrzenie Jezusa na naszą przeszłość, nasze konflikty i zranienia. Uzdrowienie to poniekąd odkrycie bycia kochanym w tej całej nędzy. To Jezus przychodzi i uzdrawia, a człowiek jest tym, który przyjmuje Jego działanie, przedstawiając Mu to, co jest chore i zranione. Jezus przywraca przede wszystkim relację synowską uzdrowionego z Ojcem, Źródłem wszelkiej miłości. Sercem uzdrowienia wydaje się być zdolność do przebaczenia sobie, Bogu i innym. Uzdrowienie wewnętrzne to wejście na drogę nawrócenia, do szkoły Ewangelii, pojednania się z historią własnego życia pod czujnym spojrzeniem miłującego Ojca. Owocem tego procesu jest zwiększenie wolności oraz zdolności do służenia w miłości.

W obecnych czasach podejście do uzdrowienia wewnętrznego jest naznaczone jakąś formą neofreudyizmu, tj. odwoływaniem się do różnych szkół psychodynamicznych w terapii, gdzie wielką wagę przywiązuje się do wczesnego dzieciństwa oraz skupia się na wymiarze afektywnym człowieka i w takim kluczu organizuje się sesje uzdrowienia pamięci czy przeszłości. Oczywiście są to ważne wątki uzdrowienia, ale nie wyczerpują go. W ujęciu katolickim kładzie się przede wszystkim nacisk na wolę oraz intelekt, czyli władze umysłowe, a nie na zmysłowe (np. afektywność). Te władze umysłowe potrzebują przede wszystkim uzdrowienia. W kontekście uzdrowienia wewnętrznego za dużo pracuje się nad rozwojowymi zranieniami psychoseksualnymi, a za mało nad odbudowaniem zaufania do Boga oraz nadaniem życiu celu. Zrozumienie celu życia może mieć kluczowe znaczenie w uzdrowieniu wewnętrznym. To tylko jeden z wielu przykładów niepokojących praktyk występujących na styku pomocy psychologicznej i duchowej.

Uzdrowienie wewnętrzne jest skutkiem zbawczego spotkania z Chrystusem, który pozostaje suwerenny w udzielaniu Swej łaski. Pan Bóg jest celem, a nie środkiem uzdrowienia. Poszukujemy spotkania ze Zbawicielem, a nie poprawy

---

<sup>43</sup> S t u t z m a n n, *Jak zostać uzdrowionym?*, s. 48, 50-51.

samopoczucia za wszelką cenę. Panem Bogiem nie można manipulować, ale trzeba być Mu posłusznym. Intensywność modlitw nie może być rozumiana stąd jako próba wymuszenia na Bogu łaski, a ma być raczej cierpliwym i wytrwałym zanoszeniem prośby z jednoczesnym zdaniem się na Jego wolę, uzdrowienie zaś znakiem Jego miłosierdzia. Zasadniczym celem jest tu odnowienie czy pogłębienie relacji z Bogiem, a inne efekty terapeutyczne, jak na przykład lepsze samopoczucie, są tylko ubocznym skutkiem uzdrowienia wewnętrznego.

Wielokrotnie pomoc psychologiczna natrafia na swoje granice w przypadku różnego rodzaju cierpienia człowieka. Medycyna jest często bezradna wobec problemów pacjentów. W takiej sytuacji lekarz najczęściej stwierdza, że jedynie cud mógłby pomóc w takim czy innym wypadku. Niektóre problemy mają bardziej charakter duchowy niż psychologiczny i wtedy środki duchowe okazują się być o wiele bardziej skuteczne w ulżeniu cierpieniu człowieka. Trwające wiele lat terapie – na przykład psychoanaliza – nie doprowadzają często do oczekiwanej poprawy. Mogą się jednak przyczynić do lepszego uświadomienia sobie przez ich klientów mechanizmów psychologicznych, jakie ich zniewalają, otrzymanych zranień i ich przyczyn. Jest to szansa do bardziej ufego otwarcia się na uzdrawiające działanie miłości Bożej<sup>44</sup>. Problemy duchowe mogą mieć skutki psychosomatyczne, a problemy psychiczne, jak wiemy, mogą wpływać na rozwój duchowy<sup>45</sup>.

Pomoc duchowa ma zawsze wymiar trynitarny. Oprócz modlącego się i osoby proszącej o modlitwę działa zawsze Bóg. W pomocy psychologicznej mamy do czynienia ze spotkaniem dwóch ludzi. W pomocy duchowej mamy środki, którymi psycholog nie dysponuje – szczególnie słowo Boże, sakrament pokuty (Jezus często utożsamiał uzdrowienie z odpuszczeniem grzechów) oraz modlitwę o uwolnienie, czy nawet egzorcyzm. Oczywiście zastosowanie tego ostatniego wymaga wiele ostrożności, niemniej jednak istnieją psychiatrzy, którzy rozeznają w niektórych przypadkach potrzebę tego rodzaju interwencji o charakterze duchowym. Często zdarza się także, że zaburzenia psychiczne, szczególnie psycho-afektywne, stają się kontekstem do działania złych duchów, które niejako „doczepiają się” do zaburzonej psychiki i w ten sposób skutecznie ukrywają do tego stopnia, że wielu lekarzy rozpoznaje w pierwszym oglądzie wyłącznie klasyczne dysfunkcje psychiczne.

---

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 136-137.

<sup>45</sup> Por. C a t l a n, *Duchowość a psychologia*, s. 112.

Modlitwa o uwolnienie, zerwanie toksycznych więzów w sferze psychologicznej, odpowiada uzdrowieniu od nieczystych nawyków lub wpływu innej osoby (fuzja, zniewolenie moralne, molestowanie, uwodzenie), od patologicznych relacji z innymi ludźmi lub rzeczami powodujących utratę wolności duchowej. Dzięki wyraźnemu odrzuceniu tych zniewoleń wyzwolenie może być prawie natychmiastowe<sup>46</sup>.

\*

W prezentowanym tekście postawiliśmy sobie za cel przeanalizowanie relacji psychologii w jej wymiarze praktycznym do teologii modlitwy o uzdrowienie wewnętrzne. Przeprowadzone analizy wskazały po pierwsze, że oba porządki pomocy człowiekowi cierpiącemu mogą się wzajemnie uzupełniać. Z drugiej strony wykazywaliśmy też, że modlitwa o uzdrowienie wewnętrzne oraz pomoc psychologiczna również się zasadniczo między sobą różnią. Niektóre z podejść psychologicznych (np. radykalny behawioryzm) uniemożliwiają odniesienie się do życia duchowego człowieka lub nawet wprost je negują.

Modlitwa o uzdrowienie wewnętrzne i pomoc psychologiczna poza jakimś ogólnym wspólnym mianownikiem, jakim wydaje się być próba ulżenia doli cierpiącego człowieka, różnią się celem, środkami, zakresem oraz przyczyną udzielania takiej pomocy. Bóg, będąc Stworzycielem człowieka, choć czyni to na drodze wyjątku, ma moc stwarzać na nowo serce człowieka. Psycholodzy korzystają tylko z zastanych zasobów ludzkich, umacniając mocne strony osobowości człowieka oraz próbując korygować patologie. W modlitwie o uzdrowienie działa darmowa łaska Boga, której nie można wymusić. W pomocy psychologicznej człowiek najczęściej płaci za usługę i oczekuje dobrych rezultatów. W uzdrowieniu wewnętrznym podmiotem sprawczym jest Bóg, a owocem jest ostatecznie uświęcenie i zbawienie człowieka. Z kolei psycholog pomaga człowiekowi co najwyżej poprawić funkcjonowanie oraz samopoczucie. Szczególnym znakiem, odróżniającym uzdrowienie wewnętrzne z łaski Bożej od pomocy psychologicznej, jest zintegrowanie w wypadku tego pierwszego w życiu człowieka wymiaru krzyża oraz wzbudzenie gotowości do nawrócenia.

Modlitwa o uzdrowienie nie może jednak być postrzegana jako możliwość „drogi na skróty”, jako wygodne obejście konieczności cierpliwej i długofalowej pracy nad sobą, która dokonuje się właśnie często w procesie psychotera-

---

<sup>46</sup> S t u t z m a n n, *Jak zostać uzdrowionym?*, s. 278.



pii. Na szczęście modlitwa o uzdrowienie wewnętrzne nie działa w sposób magiczny i nie pozwala człowiekowi stać się jedynie biernym receptorem działania Boga. Nie można „kusić Boga” zwalnając się z pracy nad sobą albo z wysiłku przebaczenia winowajcom albo zaniedbując wizytę u lekarza<sup>47</sup>.

Początkiem drogi uzdrowienia jest uznanie swego cierpienia i stwierdzenia, że źle mi w obecnej sytuacji. Podobnie jak syn marnotrawny muszę podjąć decyzję o zwróceniu się o pomoc<sup>48</sup>. Uświadomienie sobie własnych braków, niezdolności przebaczenia, zniewoleń będzie na początku skutkowało zwiększającym się poczuciem winy oraz jakiegoś chaosu – człowiek jednak ma prawo być słaby i ułomny. W miarę zdolności i środków każdy powinien przygotowywać podatny grunt dla łaski<sup>49</sup>. Uzdrowienie nie dokona się zwykle bez wolnej decyzji człowieka.

Wspominaliśmy, że przy dobrej współpracy psychologii i łaski istnieje możliwość integralnej pomocy człowiekowi. Na przykład w depresji psychotycznej, po ustabilizowaniu stanu pacjenta dzięki zastosowaniu farmakoterapii, można następnie przechodzić stopniowo do psychoterapii zachowując odpowiednią ostrożność, aby nie przywołać zbyt destrukcyjnych emocji z przeszłości. Po takiej pracy można przejść do modlitwy o uzdrowienie wewnętrzne, a jeśli zajdzie taka potrzeba, także do modlitwy o uwolnienie. Medycyna pomaga dojść cierpiącej osobie do momentu, w którym zaczyna słuchać Pana Boga<sup>50</sup>. Człowiekowi cierpiącemu mogą pomagać zarówno psychiatrzy, psychoterapeuci, jak i duszpasterze.

Autentyczne życie wiarą ma w sobie własności uzdrawiające. Odkrywanie przez człowieka prawdy, że jest umiłowanym dzieckiem Ojca, że został stworzony z miłości i do miłości, że był upragniony przez Boga, może dogłębnie uzdrawiać całą egzystencję człowieka i wszystkie wymiary jego osoby.

Na drodze wzrostu duchowego można dojść do pojednania z własną strukturą osobowości w ten sposób, że na przykład osoba nerwicowa nie przestaje być wybuchowa, ale dzięki wierze cierpliwie znosi i pokornie przeżywa swoje zaburzenie. Jest przekonana, że Bóg pragnie jej zdrowia, ale także o tym, że daje jej siłę do brania swego krzyża i naśladowania Jezusa każdego dnia. I to jest przepiękny owoc uzdrowienia wewnętrznego.

---

<sup>47</sup> Por. C a t l a n, *Duchowość a psychologia*, s. 112.

<sup>48</sup> T e n ż e, *Depresja a życie duchowe*, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2007, s. 35.

<sup>49</sup> C a t l a n, *Duchowość a psychologia*, s. 121.

<sup>50</sup> S t u t z m a n n, *Jak zostać uzdrowionym?*, s. 160.

Uzdrowienie może oznaczać po prostu nawrócenie. Wiele zaburzeń psychicznych jest skutkiem grzechów, nieposłuszeństwa Bogu, złych wyborów i tylko na drodze nawrócenia może dokonać się pełne uzdrowienie. W takim wypadku pomoc psychologiczna niewiele zdziała. Psychoterapia z zasady nie prowadzi do nawrócenia. Tylko Chrystus może wnieść autentyczną rewolucję w życie człowieka, dotykając integralnie całej osoby ludzkiej i zmieniając ją niejako od wewnątrz.

Człowiek niesie też często ze sobą psychiczne i fizyczne powikłania choroby duchowej. Zranienia zamykają nas nawzajem wobec siebie. Uzdrowienie duchowe prowadzi do uwolnienia od zbędnych balastów psychicznych, a ostatecznie do zdolności ofiarowania siebie samego na służbę miłości miłosiernej – choć nie wszystkie nurty psychologii będą do tego wprost zachęcały.

#### BIBLIOGRAFIA

- A n g e l l J. R., *The Province of Functional Psychology*, w: R. J. Huber, C. Edwards, D. Heining-Boynton (eds.), *Cornerstones of Psychology*, Fort Worth: Harcourt 2000.
- A u g u s t y n J., *Jak szukać i znajdować wolę Bożą?*, Kraków: Wydawnictwo M 1995.
- B a r r e t t T. C., *Spirituality and Psychotherapy*, „Human Development” 2009, Vol. 30, No. 2, s. 5-11.
- C a t a l a n J.-F., *Depresja a życie duchowe*, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2007.
- C a t a l a n J.-F., *Duchowość a psychologia, Jak odróżnić wezwania Boga od własnych pragnień?*, Kraków: Wydawnictwo eSPe 2007.
- C a t t e l l J. M., *The Conceptions and Methods of Psychology*, w: R. J. Huber, C. Edwards, D. Heining-Boynton (eds.), *Cornerstones of Psychology*, Fort Worth: Harcourt 2000.
- D o n c e l J. F., *Philosophical Psychology*, New York: Sheed and Ward 1955.
- F r a n k l V., *Bóg ukryty, W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, przekł. A. Wolnicka, Warszawa: Czarna Owca 2012.
- F r a n k l V., *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, przekł. A. Wolnicka, Warszawa: Czarna Owca 2010.
- F r e u d S., *Wstęp do psychoanalizy*, tłum. S. Kempnerówna i W. Zaniewicki, Warszawa: PWN 2010.
- H u s s e r l E., *La crisi delle scienze europee e la fenomenologia trascendentale*, Milan: Il Saggiatore 1987.
- J a l i c s F., *Rekolekcje kontemplatywne*, tłum. J. Bolewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010.

- J a s t r z ę b s k i A., W obronie integralności człowieka. Próba adekwatnego ujęcia filozofii psychologii, Warszawa: Eneteia 2011.
- J u n g C. G., The Tavistock Lectures, w: R. J. Huber, C. Edwards, D. Heining-Boynnton (eds.), Cornerstones of Psychology, Fort Worth: Harcourt 2000.
- K e a t i n g T., The Human Condition, New York: Paulist Press 1999.
- K u b a c k i A., Opór w psychofarmakoterapii, „Psychiatria Polska” 1982, Nr 16, s. 297-306.
- M c N e i l l J. J., Psychotherapy and the Spiritual Journey, „Journal of Religion and Health” 1998, Vol. 37, No. 4, s. 333-344.
- M o n t g o m e r y D., Compas Therapy. Christian Psychology in Action, Montecito: Compas Works 2009.
- O s o r i o A., Fundamentos filosóficos de la Psicología actual, „Revista Española de Pedagogía” 2009, Vol. 242, No. 1, s. 149-168.
- R u p n i k I. M., Dire l'uomo, Persona, cultura della Pasqua, Roma: Lipa 2005.
- S l i f e B., S m i t h A., B u r c h f i e l d C., Psychotherapists as crypto-missionaries: An exemplar on the crossroads of history, theory, and philosophy, w: D. Hill, M. Krall (eds.), About psychology: At the crossroads of history, theory, and philosophy, Albany: State University of New York Press 2003, s. 55-72.
- S t e i n E., Psicologia e scienze dello spirito. Contributi per una fondazione filosofica, Roma: Cita Nuova Editrice 1996.
- S t i n i s s e n W., Człowiek prawdziwy, Poznań: W drodze 2013.
- S t i n i s s e n W., Terapia duchowa, Poznań: W drodze 1999.
- S t i n i s s e n W., Noc jest mi światłem, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2004.
- S t u t z m a n n F., Jak zostać uzdrowionym?, Kraków: Wydawnictwo AA 2012.
- Ś w. T o m a s z, Summa Theologiae, t. 14, Londyn: Veritas 1972.
- W a t s o n J. B., Psychology as the Behaviorist Views It, „Psychological Review” 1913, Vol. 20, No. 2, s. 158-177.
- W u n d t W., Introduction From Outlines of Psychology, w: R. J. Huber, C. Edwards, D. Heining-Boynnton (eds.), Cornerstones of Psychology, Fort Worth: Harcourt 2000.

POMOC PSYCHOLOGICZNA A MODLITWA  
O UZDROWIENIE WEWNĘTRZNE

S t r e s z c z e n i e

W procesie uzdrowienia wewnętrznego biorą udział różnorodne czynniki. Bogactwo tych czynników wskazuje na niezwykłą złożoność bytu ludzkiego, w którym napotykamy zarówno elementy duchowe jak i biologiczne. Szczególne miejsce w tym względzie zajmuje psychika człowieka, która stanowi łącznik różnych sfer bytu ludzkiego.

W niniejszym artykule poddamy analizie różne metody prowadzące do uzdrowienia wewnętrznego człowieka. W szczególności porównamy pomoc psychologiczną oraz modlitwę o uzdrowienie wewnętrzne. Postaramy się ukazać odmiennosć obu tych podejść poprzez analizę ich celu oraz metod, wskażemy na różnice metodologiczne oraz przedyskutujemy możliwą współpracę dla dobra człowieka cierpiącego.

**Słowa kluczowe:** uzdrowienie wewnętrzne, modlitwa, pomoc psychologiczna, psychoterapia, zbawienie.